

Ministerstwo Edukacji i Nauki zainwestowało ponad 1 miliard złotych w program "Laboratoria Przyszłości", który miał na celu modernizację szkół podstawowych w Polsce. Jednak Najwyższa Izba Kontroli (NIK) stwierdziła poważne nieprawidłowości w realizacji programu, które podważają skuteczność wydatkowania środków publicznych.

Program "Laboratoria Przyszłości" został wprowadzony we wrześniu 2021 roku, w czasie trwania pandemii COVID-19, która uwidoczniła braki w wyposażeniu szkół w nowoczesny sprzęt dydaktyczny. Projekt miał na celu wyposażenie szkół w urządzenia, które miały wspierać rozwój umiejętności praktycznych uczniów oraz promować naukę krytycznego myślenia. Udział w programie mogły wziąć wszystkie szkoły podstawowe, które złożyły wnioski we wskazanym terminie. Do końca sierpnia 2023 roku w programie uczestniczyło 98% szkół podstawowych w Polsce, a wysokość dofinansowania była uzależniona od liczby uczniów w danej placówce.

Jednakże, jak wynika z raportu NIK, program był przygotowany nierzetelnie, a jego realizacja obarczona wieloma błędami. Ministerstwo edukacji opracowało katalog urządzeń i sprzętów, które musiały zostać zakupione w ramach programu, ale proces tworzenia tego katalogu nie został udokumentowany. W efekcie nie wiadomo, dlaczego wybrano konkretne pozycje. Co więcej, nie przeprowadzono szeroko zakrojonych konsultacji społecznych ani szkoleń dla nauczycieli, które miałyby zapewnić skuteczne wykorzystanie nowego wyposażenia.

Kontrola NIK wykazała, że w wielu szkołach wystąpiły trudności zarówno z zakupem, jak i z wykorzystaniem sprzętu. Na rynku brakowało niektórych urządzeń z narzuconego katalogu, ceny rosły, a dostawy były opóźnione. Nauczyciele, którzy mieli korzystać z nowoczesnych narzędzi, często nie posiadali odpowiednich kompetencji cyfrowych, a ministerstwo nie zapewniło im wystarczającego wsparcia szkoleniowego.

NIK wskazała także na nieprawidłowości w dystrybucji środków. Minister edukacji przekazał 917 tysięcy złotych 18 szkołom, mimo że wnioski o udzielenie wsparcia zostały złożone po terminie, co było naruszeniem prawa. Ponadto wojewoda mazowiecki przekazał 26 organom prowadzącym szkoły ponad 1,7 miliona złotych jeszcze przed zatwierdzeniem wsparcia przez premiera.

Program "Laboratoria Przyszłości" miał na celu rozwój umiejętności uczniów i kompetencji nauczycieli, jednak brak monitoringu i oceniania rezultatów przez ministerstwo sprawia, że nie wiadomo, w jakim stopniu cele te zostały osiągnięte. Według NIK, ministerstwo oceniało skuteczność programu na podstawie niewystarczających mierników, które nie pozwalały na rzetelną ocenę efektów.

Na przykład, jednym z mierników było założenie, że program będzie skuteczny, jeśli 35% szkół złoży wnioski o wsparcie. Takie podejście uznano za niewłaściwe, ponieważ każda szkoła, która otrzymała dodatkowe środki, miała tendencję do wyrażania pozytywnych opinii na temat programu, niezależnie od rzeczywistej wartości otrzymanego wyposażenia.

Wnioski pokontrolne złożone przez NIK podkreślają konieczność przeprowadzania systematycznych ocen realizacji programu, aby w przyszłości można było wprowadzać niezbędne korekty i wspierać szkoły w efektywnym korzystaniu z zakupionego sprzętu. Izba zaleciła także zapewnienie wsparcia dla regionalnych placówek doskonalenia nauczycieli, które mogłyby skuteczniej wspierać nauczycieli w rozwijaniu ich kompetencji cyfrowych.

Laboratoria Przyszłości – pieniądze wydane, efekty nieznane

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport

Opublikowano: czwartek, 05, wrzesień 2024 14:32

Katarzyna Sekuła

Odsłony: 631

Podsumowując, program "Laboratoria Przyszłości" miał na celu nowoczesną transformację polskich szkół, ale z powodu błędów w jego realizacji i braku odpowiedniego nadzoru, jego rzeczywiste efekty pozostają nieznane. W przyszłości konieczne będzie bardziej staranne planowanie i monitorowanie takich inicjatyw, aby środki publiczne były wydatkowane efektywnie i przynosiły zamierzone korzyści edukacyjne.

Pełen raport dostępny w załączniku.

Źródło: NIK